

DODATEK LITERACKI

Rzeczy Ciekawe

pod kierunkiem: Stanisława Brzechfy.

Specjalna choroba poławiaczy gąbek.

Poławiacze gąbek, rzadko bardzo używają odpowiednich przyborów, najczęściej zanurzają się w morze bez nich na dość znaczne głębokości, 15 — 20 metrów, gdzie zbierają gąbki; poczem schowawszy je do torby, wracają na powierzchnię. Po krótkim wypoczynku znów zanurzają się na czas kilkunastu sekund do 1 i pół minuty. Na korzeniach gąbek, rzadziej na ich powierzchni, żyje pewien ukwiat (actinia) z typu jamochłonnych, mający długości 4 cm. i szerokości do 2 cm. zawiera on w swych wyrostkach ciała t. zw. czułkach, truciznę, której dotknięcie do skóry wywołuje straszne skutki. Miejsce ciała, dotknięte przez ukwiaty, pokrywa się silnie świerzbicami pryszczami; następnie zjawia się czarna rana, początek gangreny. Najsilniejsze środki lekarskie z trudnością wstrzymują dalszy rozwój choroby, trwającej w każdym razie bardzo długo.

Żeby przekonać się o sile tej trucizny, próbowano potrząść ukwiatem o ogolony brzuch psa. Potarte miejsce po kilku minutach zaczerwieniło się, a po trzech dniach znaleziono ranę wielkości 2 centymetrów, po pięciu dniach pies zdechł.

L. F. SAURAGE.

GARBUS z FLORENCJI.

Spisane ze starych kronik.

W owych czasach — dawno bardzo — Florencja nie była jeszcze tem, czem jest dzisiaj; najpiękniejszym na świecie muzeum, obramowaniem szmaragdowymi wzgórzami, pokrytem szafirową kopułą.

Na drodze, wspinającej się ku Fiesole — niby wstęga, wpłątana w ten bukiet zieloności — wznosił się cudny pałac; otaczały go wspaniałe ogrody, szmer strumyka przerywał ciszę, strumyk obrzeżony był żywopłotem, gdzie wieczorem robaczkie świętojańskie bawiły się w przedrzeźnianie gwiazd.

W tym pałacu mieszkał Baccio Bacchiotti, mieszkał samotny jak w klasztorze. Jeśli nie przywdziewał sukienki zakonnej, to tylko dlatego, iż bał się obrazić Pana Boga swoją wielką, niezrównaną szpetotą.

Czy jeść chleb świeży czy czerstwy.

Co do chleba powszechnie panuje przekonanie, że chleb czerstwy łatwiej się trawi od świeżego. Przeciw takiemu zapatrywaniu występuje, jeden ze znanych lekarzy angielskich. Twierdzi mianowicie, że strawność chleba, świeżego czy też czerstwego, zależy głównie od dokładnego pogryzienia. Pies połyka mięso kawałkami, lecz chleb gryzie instynktownie, choćby był miękki. Ślina, która niewiele pomaga strawieniu mięsa, ułatwia natomiast bardzo trawienie chleba. Wypada stąd, że i pieczywo świeże niekoniecznie jest „ciężkie” dla żołądka, skoro należycie zostanie przeżute strawność czerstwego objaśnia się w ten sposób, że rozsypując się w ustach, jako suchsze i twardsze, drażni błonę śluzową, sprawiając obfity wypływ śliny.

Hodowla drzew karłowatych przez chińczyków.

Jak wiadomo chińczycy lubują się we wszystkim co małe i drobne. Kobiety chińskie do niedawna za największą ozdobę poczytywały jaknaj-

Mały, garbaty i kulawy miał głowę ogromną, wtłoczoną w krzywe ramiona, czoło za szerokie i oczy zezowate. Mówiono: „brzydki jak Baccio”. Weszło to niemal w przysłowie.

Miał przy sobie jedną tylko sługę: starą mamkę. Olbrzymie bogactwa leżały odłogi. Ta cała opowieść byłaby tylko bajką, gdybyśmy nie dodali, że Bacchetti miał duszę prawą, umysł bystry i dużo wrodzonej dobroci. Ale nikt nie myślał kruszyć skorupy, pod którą krył się brylant najczystszej wody.

Z jego pałacu widać było bukiety drzew na stokach wzgórz. Arno wijące się wstęgą wód złotych. Gdy w przeddzień wielkich świąt, o zmroku, rozkołysały się dzwony, biedny Baccio wzdychał i czuł się nieszczęśliwy.

Nie chodził wcale do miasta, bo się bał, że dzieci bieć za nim będą i wytykać palcami jego kalectwo i że patrzeć na niego będą młode dziewczęta, ich spojrzenia paliłyby gorzej od drwinek